

***Sygn. akt IX Ka 393/17***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 3 listopada 2017 roku***

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Walenta

Sędziowie: SO Jarosław Sobierajski (spr.)

SO Barbara Plewińska

Protokolant: stażysta Mateusz Holc

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń – Wschód w Toruniu Marcina Mazura po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2017 roku

sprawy ***J. I. oskarżonego z art. 190 § 1 kk***

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 10 marca 2017 roku, sygn. akt VIII K 1230/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. orzeczoną w pkt I karę grzywny łagodzi do 100 (stu) stawek dziennych;

b. obowiązywanie orzeczonego w pkt II wyroku środka karnego w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi B. I. (1) i T. I. ustala na okres 1 (jednego) roku;

II. w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 200 (dwustu) złotych tytułem opłaty za obie instancje oraz zwalnia go od zapłaty wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 393/17

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 10 marca 2017 r., sygn. akt VIII K 1230/16, uznał J. I. za winnego tego, że w okresie od 3 marca 2016 r. do 31 lipca 2016 r. w M. ul. (...) wielokrotnie, będąc w stanie nietrzeźwości, groził B. I. (1) pozbawieniem życia, kierując w jej stronę słowa "ja cię zapierdole", "ja cię załatwie", oraz T. I. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych realną obawę ich spełnienia, tj. czynu z art. 190 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 zł. Sąd orzekł nadto zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonymi B. I. (1) i T. I.. Oskarżony został obciążony opłatą w kwocie 400 zł i zwolniony od wydatków, którymi obciążono Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego J. I., zaskarżając go w całości. Wyrokowi temu zarzucił naruszenie art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego J. I., zeznań

pokrzywdzonych T. i B. I. (1), zeznań świadków G. I., M. C. (1), M. C. (2), a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Z ostrożności procesowej zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 43 § 1 kk w zw. z art. 39 pkt 2b kk oraz art. 43 § 1 kk polegające na niewskazaniu okresu obowiązywania orzeczonego środka karnego polegającego na zakazie kontaktowania się z pokrzywdzonymi. Nadto skarżący postawił zarzut orzeczenia rażąco niewspółmiernie surowej kary. Mając na uwadze powyższe, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o zmianę wyroku poprzez orzeczenie okresu trwania środka karnego na jeden rok oraz o złagodzenie grzywny o połowę z jednoczesnym warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Apelacja okazała się jedynie częściowo zasadna.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 7 kpk, a w konsekwencji także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. W ocenie Sądu odwoławczego skuteczne zakwestionowanie rozstrzygnięcia sądu I instancji z uwagi na przekroczenie granic art. 7 kpk wymaga wykazania, że sąd dokonał oceny dowodów niezgodnie z zasadami logicznego rozumowania, nie uwzględniając wskazań wiedzy (nauki), albo że ocenił dowody pomijając względy doświadczenia życiowego. Przepis art. 7 kpk formułuje ogólne dyrektywy oceny dowodów. Wskazanie, że faktycznie został on w sprawie naruszony wymaga wykazania, którą konkretnie regułę i w jaki sposób sąd naruszył. Nie można natomiast twierdzić, że ocena dokonana została w sposób dowolny, zastępując uzasadnienie tego twierdzenia wywodami na temat własnej wizji przebiegu inkryminowanego zdarzenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r., V KK 262/06, źródło: [www.sip.lex.pl](http://www.sip.lex.pl)).

Obrońca przeciwstawiał ustaleniom Sądu Rejonowego swoją wersję zdarzenia i własną ocenę materiału dowodowego. Materiał dowodowy opierał się o - w jego subiektywnym uznaniu - logiczne i konsekwentne wyjaśnienia oskarżonego, wsparte zeznaniami jego żony B. I. (2) i częściowo M. G.. W ocenie obrony, oskarżony, w przeciwieństwie do pokrzywdzonych, nie miał interesu w przedstawianiu wersji wydarzeń odmiennej od rzeczywistego stanu rzeczy.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż to oskarżony w procesie karnym jest zainteresowany takim przedstawieniem przebiegu zdarzeń, który albo by ekskulpował go całkowicie, albo też umniejszał jego odpowiedzialność, prowadząc w konsekwencji do jak najmniejszej represji karnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku sygn. II AKa 152/17).

Nie do zaakceptowania jest pogląd wyrażony w uzasadnieniu apelacji, zgodnie z którym Sąd dopuścił się naruszenia art. 7 kpk bowiem wybrał wersję mniej korzystną dla oskarżonego, tj. wynikającą z zeznań pokrzywdzonych i ich bliskich. Wedle autora apelacji, oskarżony, w świetle korzystnego dla niego wyroku w sprawie o podział majątku spadkowego, nie miał powodów do wygrażania się bratu i jego żonie, i nie mógł tego uczynić. Takie rozumowanie należy uznać za sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Nie można wszak automatycznie rozstrzygać o popełnieniu bądź niepopelnieniu czynu zabronionego li tylko na podstawie oceny istnienia motywu bądź zamiaru premedytowanego, pomijając zupełnie wszystkie inne okoliczności. Z doświadczenia Sądu wynika, że ludzie dopuszczają się czynów zabronionych często bez powodu lub z oczywiście błahego powodu.

Nawiasem, należy wskazać, że także pokrzywdzeni nie mieli interesu, z punktu widzenia sprawy o podział majątku, w fałszywym oskarżeniu J. I..

Autor apelacji, polemizując z ustaleniami Sądu, wybiórczo posłużył się zeznaniami M. G. dla poparcia swojej tezy. Z przywołanych przez skarżącego zeznań tego świadka rzeczywiście z jednej strony wynikało, że nigdy nie był on bezpośrednim świadkiem gróźb kierowanych przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonych. Z drugiej jednak strony, skarżący całkowicie pominął tę część zeznań świadka, w której mówił, że jest często poza domem, nie widzi jak często dochodzi pomiędzy rodziną I. do scysji, a z jego osobistych doświadczeń wynikało, że oskarżony będąc pod wpływem alkoholu groził mu, że go zabije. Stąd też trudno uznać, ażeby zeznania tego świadka mogły stanowić poparcie wersji wydarzeń prezentowanej przez nieprzyznającego się do winy oskarżonego.

Kwestionując ocenę zeznań świadków T., B. i G. I. oraz M. i M. C. (2) skarżący co do zasady koncentrował się na bliskich związkach rodzinnych pomiędzy tymi świadkami (G. I. i M. C. (1) są dziećmi pokrzywdzonych, a M. C. (2) ich wnukiem). Propozycja takiej oceny (automatycznego prymatu wyjaśnień oskarżonego z uwagi na okoliczność, że świadkowie i pokrzywdzeni są powiązani rodzinnie) dąży do nieznanego polskiemu porządkowi prawnemu legalnej oceny dowodów. Powołuje się bowiem na rzekomo wiążące kryteria oceny dowodów, wskazując które z nich winny były stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Takie stanowisko nie mogło się ostać. Nie jest rolą sądu odwoławczego, jako sądu kontrolnego, dokonywanie ponownej oceny zeznań lecz sprawdzenie prawidłowości tej oceny. Zdaniem Sądu Okręgowego, przedstawiona przez Sąd Rejonowy ocena osobowych źródeł dowodowych zasługiwała na aprobatę jako rzetelna, oparta na wnikliwej i wszechstronnej ocenie całokształtu zebranego materiału dowodowego. Oceniając zeznania świadków, Sąd Rejonowy nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów. Po pierwsze, Sąd orzekający wskazał, że z uwagi na relację rodzinną, wieloletni spór, zeznania powinny być oceniane z ostrożnością. Po drugie, Sąd wskazał, indywidualnie w stosunku do każdego ze świadków, dlaczego, nie tracąc z pola widzenia relacji rodzinnych i wieloletniego sporu w rodzinie, konkretnym zeznaniom należało dać wiarę. Sąd Okręgowy podziela ocenę zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy. Specyfika sprawy polegała na tym, że do popełniania czynów przestępczych dochodziło w ramach jednej rodziny, dzielącej za sobą podwórko. Już ta okoliczność powodowała, że osobowe źródła dowodowe koncentrowały się w kręgu najbliższej rodziny i sąsiadów. Analiza zeznań świadków B. I. (1), T. I., G. I., M. C. (1) i M. C. (2) nie nasuwała podejrzeń, że mogli oni wejść w porozumienie, bowiem ich relacje dotyczyły własnych, indywidualnych doświadczeń (nie pokrywały się zakresowo), obciążając oskarżonego, nie nosiły zarazem znamion koloryzowania. Pokrzywdzeni nie wykazywali przejawów złej woli, domagając się jedynie ochrony swojej wolności. T. i B. I. (1) nie występowali w szczególności przeciwko oskarżonemu z żadnymi roszczeniami finansowymi z tytułu zadośćuczynienia, jak również takie rozstrzygnięcie nie znalazło się w wyroku Sądu Rejonowego. Reasumując, to, że świadkowie składający obciążające dla oskarżonego zeznania: T., B. i G. I., M. i M. C. (3) byli bliską rodziną, nie mogło w realiach sprawy rozstrzygać automatycznie o niewiarygodności ich zeznań, a ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd Rejonowy nie była oceną dowolną. Sąd nie dopuścił się błędu ustalając fakty zgodnie z prawidłowo przeprowadzonymi i ocenionymi dowodami.

Skutkiem złożenia apelacji przez obrońcę było jednak złagodzenie orzeczonej kary grzywny, w zakresie ilości stawek dziennych.

Grzywnę wymierza się w stawkach dziennych, przy czym liczba stawek dziennych łączy się z oceną stopnia naganności czynu i spełnia funkcję kary. Najniższa liczba stawek wynosi 10, zaś najwyższa 540. Ustalając wysokość stawki dziennej, sąd uwzględnia natomiast dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe, przy czym stawka dzienna nie może być niższa od 10 zł, ani też przekraczać 2000 zł. Przyjęta w orzeczeniu Sądu I instancji wysokość stawki dziennej (20 zł) została ustalona w sposób odpowiedni do sytuacji finansowej oskarżonego, brak tu podstaw do stwierdzenia, że przyjęta wysokość stawki byłaby rażąco surowa. Przyjęta stawka oscyluje wokół dolnych granic ustawowych. Sytuacja majątkowa oskarżonego oraz wysokość jego dochodów nie uzasadniała jednak przyjęcia najniższej stawki w kwocie 10 zł.

Co innego w kwestii przyjętej liczby 200 stawek dziennych grzywny. Wymierzając karę Sąd ma obowiązek tak wyważyć okoliczności zaostrzające i łagodzące, wskazane w art. 53 § 1 kk, aby z jednej strony oskarżony miał świadomość nieuchronności kary, z drugiej strony nie odczuwał jej jako nadmierną represję, niewspółmierną do stopnia społecznej szkodliwości czynu, winy oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonego. W realiach sprawy, Sąd Rejonowy nie uwzględnił okoliczności, że oskarżony nie był uprzednio karany za przestępstwo umyślne, nie wykazywał także cech głębokiej demoralizacji. Co prawda okoliczność uprzedniej karalności oskarżonego była podnoszona przez pokrzywdzoną B. I. (1), tym niemniej w dowodzie z danych o karalności, nie było wzmianki o uprzedniej karalności oskarżonego. Tym samym, jeśli rzeczywiście oskarżony był uprzednio karany za przestępstwo, to skazanie uległo zatarciu i nie mogło stanowić okoliczności obciążającej.

Ponadto, jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy (str. 5 uzasadnienia), dla wyczerpania znamion przestępstwa z art. 190 kk nie jest koniecznym, aby groźący miał rzeczywiście zamiar zrealizowania groźby, a wystarczy, aby treść groźby

była przekazana zagrożonemu. Zapatrywanie to nie miało wpływu na ocenę wyczerpania znamion występku, miało natomiast zasadnicze znaczenie dla wymiaru kary.

Podobnie, nie można było uznać, że użyte w sentencji wyroku sformułowanie “wielokrotnie” działało na niekorzyść oskarżonego, skoro Sąd poruszał się w ramach jednego zdarzenia historycznego, nie przyjmując konstrukcji czynu ciągłego, ciągu przestępstw bądź zupełnie odrębnych czynów.

Reasumując, rozważenie okoliczności przemawiających na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego nakazywało przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą jaką należałoby w sprawie orzec a karą orzeczoną. W realiach sprawy właściwą reakcją karną było wymierzenie kary w wysokości 100 stawek dziennych, czyli o połowę niższą od kary orzeczonej wyrokiem Sądu I instancji. Nie zasługiwał natomiast na uwzględnienie wniosek apelacji o warunkowe zawieszenie wykonania grzywny, który nie znajduje uzasadnienia w obowiązującym aktualnie stanie prawnym. Przewidujący taką możliwość przepis art. 69 § 1 kk został bowiem zmieniony z dniem 1 lipca 2015 r., ograniczając ową możliwość wyłącznie do kary pozbawienia wolności.

Zasadny był także zarzut niewskazania okresu obowiązywania zakazu kontaktowania się oskarżonego z pokrzywdzonymi, wbrew wymogowi art. 43 § 1 kk. Biorąc pod uwagę, iż apelację wniesiono wyłącznie na korzyść oskarżonego, Sąd odwoławczy ustalił ten okres, zmieniając zaskarżony wyrok, na minimalny okres 1 roku.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych innych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – został on w pozostałym zakresie utrzymany w mocy.

Opłatę należną za obie instancje – w kwocie 200 zł zasądzono od oskarżonego zgodnie z przepisami art. 10 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.). Biorąc natomiast pod uwagę wielość zobowiązań finansowych oskarżonego, w tym także z tytułu orzeczonej grzywny, Sąd Okręgowy zwolnił go – na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk – od zapłaty wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym, którymi obciążył Skarb Państwa.